

5:0 PRZEGRZAŁA ETIOPIA
 Etiopia przegrała w meczu piłkarskim z reprezentacją Bawarii 0:5.

Rocznice kulturalne ŚRP na 1965 r.

Światowa Rada Pokoju, zgodnie z wieloletnią tradycją, podjęła uchwałę w sprawie obchodu rocznic kulturalnych na rok 1965 dla uczczenia pamięci wybitnych myślicieli i twórców — przedstawicieli różnych krajów i kontynentów.

Zgodnie z tą uchwałą obchodzone będą przypadające na rok bież. rocznice:

▲ 2030 rocznica urodzin rzymskiego poety Horacego;
▲ 1000 rocznica urodzin uczonego arabskiego Ibn al Hazena;

▲ 700 rocznica urodzin poety włoskiego Dantego.

▲ 550 rocznica śmierci czeskiego uczonego i reformatora Jana Husa;

▲ 200 rocznica urodzin poety wietnamskiego Nguyen Du;

▲ 200 rocznica śmierci poety i uczonego rosyjskiego Michała Lomonosowa;

▲ 100 rocznica urodzin kompozytora fińskiego Jana Sibeliusa i poety irlandzkiego Yeatsa oraz

▲ 50 rocznica śmierci lekarza kubańskiego Carlosa Finlaya.

Zmarł profesor St. Kolbuszewski

Przed kilku dniami zmarł wybitny historyk literatury polskiej, znawca okresów romantyzmu i modernizmu, prof. dr Stanisław Kolbuszewski. Zmarły był profesorem zwyczajnym Uniwersytetu Wrocławskiego, b. rektorem, dziekanem i profesorem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu, b. profesorem Uniwersytetu w Rydze.

Ten ceniony wychowawca wielu pokoleń polonistów, członek i założyciel wielu towarzystw naukowych i społecznych był przez pewien okres związany z polskim środowiskiem naukowym. Tutaj w 1925 r. otrzymał stopień doktora filozofii, tu też na Uniwersytecie Poznańskim w grudniu 1930 r. habilitował się z historii literatury polskiej. Był jednym z pionierów odbudowy nauki polskiej na ziemiach zachodnich, gdzie już w 1945 r. rozpoczął pracę na wrocławskim uniwersytecie jako kierownik katedry historii literatury polskiej. Położył wielkie zasługi dla szerzenia za granicą zamilowania do literatury polskiej (m. in. okres pracy na uniwersytecie w Rydze oraz wykłady na uniwersytecie w Montrealu, Kanada).

W ostatnim okresie swego życia poświęcał się szczególnie problematyce śląskoznawczej, był założycielem Opolskiego Towarzystwa Naukowego i Instytutu Śląskiego. Śmierć prof. Kolbuszewskiego stanowi dla nauki polskiej wielką stratę.

Bonn w rozterce co wybrać: Francję czy Stany Zjednoczone

Przed paryską wizytą Erharda

„Cieężkie zadanie”, „trudne godziny”, „poważna misja” — tak określa prasa zachodniemiecka rozpoczynającą się w środę wizytę w Paryżu kanclerza Erharda.

Gazety są zgodne co do tego, iż spotkanie owo posiada wyjątkowo duży ciężar gatunkowy i wiele punktów zapalnych. Dotyczy to również problemu integracji politycznej Europy zachodniej i kwestii niemieckiej.

W tych dwóch punktach Bonn oczekuje — jak piszą niedzielne dzienniki — gestów ze strony de Gaulle'a. „Pozycja kanclerza jest tak

Dalszy spadek chorób zakaźnych

Rok ubiegły — stwierdził m. in. w rozmowie z przedstawicielem PAP główny inspektor sanitarny, wicemin. zdrowia i opieki społecznej prof. dr Jan Kostrzewski — zaznaczył się dalszym wyraźnym spadkiem chorób zakaźnych w Polsce.

Wyraznym tego dowodem jest liczba przypadków Heine Medina — choroby, która prawie przestała u nas istnieć. W ciągu ubiegłego roku miało miejsce niespełna 10 zachorowań. Dla utrzymania tych dobrych rezultatów planuje się podjęcie w roku przyszłym szerokiej akcji powtórnych szczepień wszystkich dzieci do lat 14, a także młodzieży starszej, szczepionej w latach 1959—64.

Podobnie w br. planowana jest akcja uzupełnienia szczepień dzieci szkolnych przeciwko błonicy.

Na le ogólnej dość pomyślniej sytuacji poważny problem stanowi żółtaczka zakaźna (w roku ub. ok. 124 tys. zachorowań). Ze wzmożoną siłą wirus żółtaczki zaatakował województwa opolskie, katowickie, wrocławskie, olstwińskie, Łódź i Warszawę. Nasilenie choroby osiągnęło punkt szczytowy w połowie listopada i od tego okresu choroba zaczyna stopniowo ustępować.

Główna uwaga musi być zwrócona na sprawy czystości, higieny osobistej, higieny przyrządzanych posiłków oraz czystości w stołówkach i in. zakładach żywienia zbiorowego. Żółtaczka jest typową chorobą „brudnych rąk”.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Janusz Marciszewski.

zła jak tylko to sobie można wyobrazić — pisał dziennik „Westfälische Rundschau”. Potrzebuje on pilnie spokoju w polityce zagranicznej, ponieważ niepokój, jaki pojawił się w naszych stosunkach z zagranicą, grozi rozbićciem jednolitości SDU/CSU”. W żadnym wypadku Ludwig Erhard nie może dopuścić do tego, żeby doszło do ostatecznego rozłamu między zwolennikami polityki „atlantyckiej” i „gaullistami” w unii”.

„Fakt, iż Bonn nie może dokonać wyboru między USA i Francją, ponieważ potrzebne mu są oba kraje jako partnerzy-sojusznicy, powoduje, że rola kanclerza bońskiego jest niełatwa — stwierdza zachodniobermberski „BZ”.

W czasie tych bezpośrednich i niełatwych rozmów w Rambouillet musi Erhard przekonać prezydenta Francji, że dla NRF mają znaczenie tylko takie niemiecko-francuskie rozwiązania, które umacniają jedność Europy i służą współpracy ze Stanami Zjednoczonymi.

*

„Perspektywy nuklearnej Europy opartej na osi francusko-niemieckiej, z której byłyby wykluczone W. Brytania i Ameryka, w połączeniu z obecną grającą na nastrojach propagandą zjednoczenia Niemiec, muszą być alarmujące dla większości Europejczyków a także dla większości Niemców” — ów wyjątek z artykułu redakcyjnego „Daily Telegraph” odzwierciedla na-

Premie PKO

16 bm. odbyło się kolejne losowanie premii przypadających na premie obiegowe książeczki oszczędnościowe PKO. W losowaniu wzięły udział premie książeczki, którym przydzielono numery od 1 do 214 721.

Premie w wysokości 200 procent przeciętnego wkładu wylosowano na wszystkie numery zakończone liczbą 308, premie w wysokości 100 procent — zakończone liczbami 128 i 997, a premie w wysokości 50 procent — 122, 162, 214, 217, 228, 289, 367, 497, 670, 753, 865 i 868.

Ogółem w Poznaniu i województwie wylosowano 3 221 premii pieniężnych. (na)

stroje Brytyjczyków przed spotkaniem Erharda z de Gaulle'em. (PAP)

Jubileusz Opery Łódzkiej

Opera Łódzka obchodziła w tych dniach 10-lecie swego istnienia. Z tej okazji nastąpiło uroczyste przedstawienie „Legendy Bałtyku” Feliksa Nowowiejskiego, dzieła które cieszy się w Łodzi nieprzeciętnym powodzeniem. Każdy z 3 aktów miał inną obsadę solistów i poprowadzony został przez innego dyrygenta (M. Rymarczyk, dyr. Z. Latoszewski, M. Wojciechowski). Po spektaklu odbyła się część oficjalna jubileuszu. (2)

Możliwość odroczenia wizyty Wilsona w Bonn

Prasa zachodniemiecka nie wyklucza, iż zapowiedziana na 22 bm. wizyta premiera brytyjskiego Wilsona może zostać odroczone w związku z chorobą Churchilla.

PAP

Noty rządu ZSRR do USA i NRF

Dokończenie ze str. 1

W Brytania i Francja ponoszą na dal odpowiedzialność za wykonywanie na obszarze NRF zobowiązań podjętych wspólnie przez rządy 4 mocarstw na mocy Układu Poczdamskiego i innych porozumień międzynarodowych, mających na celu wykorzystanie militarnego niemieckiego i zapobieżenie agresji niemieckiej.

Rząd radziecki wyraża nadzieję, że rząd Stanów Zjednoczonych ustosunkuje się z całą powagą do uwag zawartych w niniejszej notce i podejmie odpowiednie kroki, aby nie dopuścić do działalności niezgodnej z zadaniami utrzymania i utrwalenia pokoju międzynarodowego.

*

Kopie noty rządu ZSRR do rządu USA zostały przekazane rządowi W. Brytanii i Francji.

NOTA RZĄDU RADZIECKIEGO DO RZĄDU NRF

Agencja TASS podaje, że rząd ZSRR wystosował do rządu Niemieckiej Republiki Federalnej notę, w której stwierdza m. in.:

Jak wynika z doniesień prasy i oświadczeń oficjalnych przedsta-

Inicjatywa „Sztandaru Młodych” i elektrowni „Konin”

Jak wykorzystać ksylyty?

Wraz z węglem brunatnym w kopalniach wydobywa się ksylyty, które są włóknistą postacią niezwęglonych szczątków drzewnych. Niestety, elektrownie nie mogą ich używać; muszą je oddzielać i składać na hałdach.

Tymczasem ksylyty nadają się do przeróbki na niezwykle cenne węgle aktywowane i generatorowe. W tym roku rozpocznie się budowę pierwszego z trzech planowanych zakładów tego typu.

Nie wszystkie jednak ksylyty można przerabiać na węgle drzewne. Duża ich część występuje w postaci nie kłód, lecz włókien. Elektrownia „Konin” otrzymuje w węglu brunatnym 8 procent włóknistych ksylytów. Z tego tytułu traci rocznie 6,5 miliona zł. Spalanie zaś i wywózka ksylytów kosztuje elektrownię rocznie 10 milionów zł.

Poznańscy naukowcy dr. dr. Giećewiczowie z Politechniki opracowali także metodę przetwarzania ksylytów włóknistych, które można używać do wyrobów płyt pilśniowych i tektury oraz jako wypełniaczy do mas plastycznych.

Informując o tym, „Sztandar Młodych” (nr 12C) wystąpił w porozumieniu z elektrownią „Konin” z propozycją przekazania potencjalnym odbiorcom próbnych partii ksylytów. Jeśli próby wypadną pomyślnie, elektrownia mogła

by wysłać dziennie po 300 ton ksylytów włóknistych. Załadunku dokonałaby w czynie społecznym młodzieżowa Brygada Pracy Socjalistycznej z działu nawęglania Elektrowni „Konin”.

„Sztandar” apeluje do ZMS-owców o lansowanie w swoich zakładach wykorzystywania ksylytów. (—)

Pierwszy w Polsce zespół perkusyjny

W Poznaniu wystąpił w poniedziałek pierwszy w Polsce (trzeci w Europie) zespół perkusyjny utworzony przez Jerzego Zgodzińskiego przy Poznańskim Towarzystwie Muzycznym im. H. Wieniawskiego.

W programie koncertu znalazły się sonaty na skrzypce lub fortepian i perkusie kompozytorów amerykańskich wykonywane w Polsce po raz pierwszy. (PAP)

Napad na dr. Kinga

W mieście Selma w Alabamie jakiś awanturnik spod znaku szefa amerykańskich neohitlerowców, Rockwella, na padł na przywódcę murzyńskiego, laureata Nagrody Nobla dr. Martina Luthera Kinga, bijąc go po głowie i kopiąc w podbrzusze.

Stało się to w chwili, kiedy dr. King chciał załatwić formalności w recepcji hotelu „Albion”, do dziś dostępnego „tylko dla białych”. King przybył do Selmy, aby wygłosić przemówienie na zebraniu.

Oredzie Johnsona w sprawie „obrony”

W poniedziałek prezydent Johnson skierował do Kongresu oredzie, poświęcone sprawie „obrony” USA, tzn. programowi wydatków na cele wojskowe w roku finansowym 1965—1966, rozpoczynającym się 1 lipca br.

Johnson stwierdza w oredziu, że wspomniane wydatki w bieżącym roku finansowym 1964—1965 wyniosą około 49 300 mln. dolarów, czyli o jakies 2000 mln. dolarów mniej niż w poprzednim okresie. Obecnie rząd USA planuje dalsze ich obniżenie do poziomu 39 000 mln. dolarów.

Mimo to prezydent zapowiada w najbliższej przyszłości dalszy wzrost zbrojeń rakietowych USA. (PAP)

„Koziołki” płacą

Na 401 Poznańską Grę Liczbową „Koziołki” na dzień 17 stycznia 1965 r. wpłynęło 380,819 zakładów o łącznej wartości — 1,142,457 zł. Fundusz nagród wynosi 628,351,35 zł. W wyniku komisijnego losowania, które odbyło się w dniu 17 stycznia 1965 r. w Srebrnie Wilku, zostały wylosowane następujące numery:

14 — 20 — 25 — 41 — 45

oraz liczba dodatkowa — 6. W 401 Pozn. Grze Liczb. „Koziołki”, której losowanie odbyło się 17 stycznia br. nie stwierdzono wygranej I i II stopnia.

Zgodnie z § 25 ust. 1, 4 Regulaminu PGL „Koziołki” kwota przeznaczona na wygrane I stopnia w wysokości 111,149 zł została zakumulowana na wygrane I stopnia w następnych grach i wynosi obecnie 12 400 000.

Stwierdzono: 24 „czwórki” po 7161 zł; 59 „trójek premiiowych” po 195 zł; 1260 „trójek” po 95 zł; 1621 „dwójek premiiowych” po 27 zł; 20 797 „dwójek” po 7 zł.

Zgodnie z § 45 Regulaminu PGL „Koziołki” podane wysokości mogą ulec zmianie na skutek wniesionych reklamacji. Wygrane z 4 trafieniami wypłaca PKO w Poznaniu od 25 bm. Pozostałe wygrane wypłaca kolektury w Poznaniu od 20 bm., a na terenie województwa od 22 bm.

Przypominamy, że w „Koziołkach” znów dodatkowo 222 nagrody wartości 400 000 zł. Skorzystaj z wielkiej szansy i złóż zaraz kupon.

Losowanie 402 gry odbędzie się 24 bm. we wrześniu na Rynku o godz. 13.

Informuje telefon 502-83.

Toto-Lotek

6 — 12 — 25 — 31 — 33 — 34
dod. 43

Kongo 1965

Wojna w Kongu, rozpoczęta interwencją belgijską w dziesiątym dniu niepodległości tego kraju trwa do dzisiaj. Belgowie nie rezygnują z okazji do interwencji, a od kilku miesięcy czynnie i materialnie wspomagają ich Amerykanie. Jednocześnie między Kongijczykami, ściśle: między większością narodu a rządem, toczy się walka o uwolnienie kraju spod opieki imperialistów.

Imperialiści najczęściej i najchętniej tłumaczą potrzebę swej obecności w Kongu niedojrzałością polityczną narodu kongijskiego i niedorozwojem społecznym kraju. W ten sposób chcą mieć się zbawczymi opiekunami Konga. Rzeczywistość przeczy tym poglądom. Także w innych krajach czarnej Afryki warunki polityczne i społeczne nie były mniej skomplikowane niż w Kongu, a jednak panuje w nich spokój. Ale nie ma tam interwencji...

Stany Zjednoczone i Belgia nie pozwalają rozwiązać Kongu jego spraw wewnętrznych ze względu na bogactwa, które kryje ziemia kongijska. Traktują ten kraj przede wszystkim jako źródło cennych surowców mineralnych. Kongo daje 10—15 procent wydobywania uranu w świecie kapitalistycznym, 7—8 procent miedzi, 50—60 procent kobaltu, 60 procent diamentów, 8—9 procent ołowiu, 5 procent manganu, 4 procent cynku, 16 procent tantalu i kolumbitu, 16 procent germanu, 14 procent berylu, a także złoto i srebro. Jeszcze większe są zasoby tych surowców, eksploatowanych wciąż przez kapitał zagraniczny, a zakupywanych w lwiej części przez Stany Zjednoczone.

Podobnie wielkie znaczenie ma dla mocarstw zachodnich fakt, że Kongo zajmuje bardzo ważne położenie strategiczne w Afryce: graniczy z innymi, zasobnymi w surowce krajami — z Republiką Południowej Afryki, Zambią, Rodezją, Afryką Południowo-Zachodnią.

Nic więc dziwnego, że państwa imperialistyczne zainteresowane są w

tym, by za wszelką cenę utrzymać Kongo w sferze swych wpływów. To zaś jest jednocześnie zasadniczym powodem walk wewnętrznych w Kongu. Kierujący walką partyzantów Komitet Wyzwolenia Narodowego w swym programie działania na czoło wysunął zadanie „zlikwidowania imperialistycznego jarzma Stanów Zjednoczonych”. Właśnie bowiem USA są w Afryce symbolem nieszczęść krajów nowożytych.

„Jeden z olbrzymów tego świata „czuwa” nad nami w naszych nieszczęściach — pisze ukazujący się w stolicy Senegalu tygodnik „Afrique Nouvelle”. — Kiedy my chcemy się uwolnić od jednego kolonizatorów, inni pojawiają się w roli dobroduszy aniołów stróżów. Posunięcia Stanów Zjednoczonych są często bardzo niebezpieczne, ponieważ ostatecznie bardziej gmatwają niż rozwiązują problem. Wszędzie, gdzie przebywają amerykańscy „specjaliści wojskowi”, wojna przedłuża się i kończy podziałem kraju. Kongo w przyszłości może stać się Laosem.”

Program Komitetu Wyzwolenia Narodowego przewiduje ponadto poprawę warunków bytu ludności pracującej, rozwój gospodarki narodowej, rozwój oświaty, przywrócenie wolności i swobód demokratycznych, eksploatację bogactw naturalnych w interesie narodu.

Dla przywódców powstania jest ten program poważnym atutem. Rząd Czombego może mu przeciwstawić jedynie karabiny białych najemników oraz niespełnione obietnice „pojednania narodowego”.

Umocnieniu Czombego przeciwni są nie tylko sami Kongijczycy, ale na równi z nimi rządy większości niepodległych państw afrykańskich. Szczególnie ostro reagują wszystkie kraje graniczące z Kongiem. Obawiają się bo-

wiem, że reżim Czombego, popierany przez zewnętrzne siły imperialistyczne, może stać się bastionem kontrrewolucji, niebezpiecznym także dla nich.

Sąsiadujące z Kongiem kraje afrykańskie z coraz większym przekonaniem odnoszą się do przywódców powstania kongijskiego, widząc właśnie w ich programie drogę do rozwiązania dramatu Konga. Po zesłotygodniowym spotkaniu premiera kongijskiego rządu powstańczego — Christophe Gbenye z prezydentem Kenii — Jomo Kenyattą, premierem Ugandy Miltonem Obotem i prezydentem Tanzanii — Juliussem Nyerere, ten ostatni oświadczył:

„Gbenye jest przywódcą afrykańskim, odznaczającym się w nie mniejszym stopniu odpowiedzialnością, co jakikolwiek inny przywódca afrykański i jest również oddany tym samym ideałom jedności afrykańskiej i godności oraz Organizacji Jedności Afrykańskiej.”

W sytuacji, gdy większość rządów afrykańskich wypowiedziała się za rozstrzygnięciem problemów afrykańskich wyłącznie przez Afrykańczyków, słowa te odczytywać można jedynie jako dowód najwyższego uznania dla Gbenye, osobie i dla programu powstańców kongijskich. Ci ostatni zaś — warto przypomnieć — kontrolują znaczną część obszaru całego kraju.

Mają więc powstańcy poza poparciem ludności kongijskiej — zniknącej pogłębiającej się nędzą i zacofaniem, anarchią gospodarczą i administracyjną, głodem i walkami — sojuszników w bratnich narodach Afryki. Ten wspólny front powinien przyspieszyć upadek sprządnego rządu Czombego. Nikt jednak nie może przewidzieć, czy będzie to oznaczało jednocześnie zaprzestanie interwencji imperialistycznych, podstawowej przyczyny kongijskiego dramatu.

TADEUSZ KACZMAREK

Telefony DONOSIŁA

● 16-letnia H. K. z ul. Szamarskiego zatrutą się, zazywając 30 tabletek. W stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala.

● Również zatruciu, tym razem gazem śmiertelnym uległa 16 i 17-letnia T. i K. z ul. Pogodnej.

● Rany ciętej nogi, oraz dużego strachu nabawiła się 25-letnia E. P. na którą spadła przy ul. Głogowskiej, lampa. (t)

Związki armii Bogdanowa, po wejściu w wylom o szerokości 9 kilometrów, wywalczony przez 5 armie uderzeniową generała Bierzaniana, powinny natychmiast podjąć natarcie w ogólnym kierunku północno-zachodnim i po opanowaniu już następnego dnia rejonu Żyrardowa, w dzień później podjąć walkę o Sochaczew. W ten sposób, śmiałym manewrem, mają być odcięte drogi odwrotu ku pozycjom osłaniającym Poznań i Berlin, silnemu zgrupowaniu nieprzyjaciela w rejonie Warszawy. Zarazem stworzone warunki do przyszłych działań — ku Odrze.

By wypełnić te zadania, siły armii rozwinęły się w dwa rzuty. W pierwszym mają nacierać obydwa korpusy pancerne.

Wyznaczony do działań na prawym skrzydle 9 gwardyjski korpus pancerne, któremu ma torować drogę, jako oddział wydzielony, 47 brygada pancerna pułkownika Kopyłowa, powinien dotrzeć w rejon Sochaczewa przez Grójec, Mszczonów, Żyrardów. Jednocześnie przez Błędów i Puszcze Mariąńska powinien wyjść nad Bzurę, na południowy zachód od Sochaczewa, lewoskrzydłowy 12 korpus pancerne mający w awangardzie 60 brygadę pancerną.

Działający w drugim rzucie sił armii 1 gwardyjski korpus zmeczony, wejdzie w wylom dopiero rankiem następnego dnia. Posuwając się szlakiem działań 9 korpusu pancerne powinien dotrzeć w ciągu doby w rejon Żyrardowa.

Godzina czternasta*. Obydwie mające działać w awangardzie korpusów brygady pancerne rusza z przyczółka w daleki rejs. Rozwinąwszy szlak bojowy doganiają wkrótce nacierające wciąż przodowe oddziały 27 gwardyjskiego korpusu piechoty. Wchodzi w strefę zaciętych zmagania. Staje się to sygnałem dla artylerii korpusnej.

Ogień jej dział i „Katusz” ześrodkowuje się gwałtowna nawała na flankach i tuż przed wyznaczonym frontem wylamania się czołgów. Poraża Niemców, odbierając im szansę przeciwdziałania. Potem rusza z wolna i przesuwając się coraz dalej, toruje ognistą drogę szarży „bogdanowców”. Za czołgami w wyrabany przez nie wylom wlewa się natarcie piechurów Bierzaniana. Coraz bardziej wszakże odsadza się od nich zwarta ława pedzających teraz trzecim biegiem „trzydziestekczwórek”.

Zaledwie też piechurzy zlikwidowali resztki nieprzyjacielskich punktów oporu w rejonie wylomu i zabezpieczyli jego skraje, nadciągająca nowa fala czołgów. To ruszają także do dalekiego rajdu główne siły korpusów pancernych.

Magnuszewski „pistolet wymierzony w serce Rzeszy” wypalił pierwszym stalowym pociskiem.

Generał Czujkow, obserwujący walkę ze skraju wsi Czarny Łąg, zaczyna się niecierpliwić. Wkrótce nastanie wczesny, zimowy zmierzch. Najwyższy czas, by łamiąc wreszcie obronę niemiecką na całej głębokości taktycznej, uderzyć drogą na zachód 1 gwardyjskiej armii pancernej generała Katukowa. Jej wojska gotowe do ostatecznego rozerwania także w tym miejscu frontu przeciwnika nad Wisłą i szybkiego pochodu do głab przestrzni operacyjnej, oczekują już na pozycjach wyjściowych, tuż poza rozwinęliem w szlak bojowy pułkami 26 korpusu armii...

Dowódca 8 gwardyjskiej postanawia jeszcze jednym, gwałtownym uderzeniem ogniowym i jeszcze jednym zrywem swych gwardystów rozsadzić do reszły rygiel niemieckiej 6 dywizji grenadierów.

W stronę Czarnego Łągu nadciągają brygada ciężkich reaktywnych moździerzy. Wkrótce rozlegą się upiorny chichot salwy wszystkich 36 „Katusz”, nagle urwany totemem defonacji, które tam w sąsiedztwie toru wykłują dymami przypominającymi półwornych rozmiarów jabłoni. Ruszają do szturm gwardziści. W dwadzieścia minut później jest po wszystkim.

Czujkow pośpiesznie wraca do swego punktu dowodzenia, gdzie oczekuje nań Katukow i jego zastępca Popiel. Łączy się z dowódcą frontu.

„Łód ruszył, towarzyszu marszałku! Wyszli na ustaloną rubież. Można wprowadzić Katukowa”. Z uśmiechem podsuwa słuchawkę dowódcy pierwszej pancernej. Ten słucha w napięciu, pochylony nad Katukowem, po czym krzyczy: „Tak jest, wchodzić w wylom, towarzyszu marszałku”.

Zaraz też przez radiostację zostaje nadany sygnał wywoławczy „siedem” a potem krótki rozkaz: „Zacząć gre”.

Swetry z poliakrylonitrylu, spodnie i spodnie z polietylenotereftalatu, pończochy z polikaprolaktanu...

Abakadabra? Nie, język chemii. Na co dzień, poza ścianami laboratoriów przyswoiliśmy go sobie w bardzo strawnym brzmieniu: anilana, elana, stilon.

Nazwy, które jeszcze kilka lat temu nie istniały w naszym słownictwie. Produkty nowego przemysłu XX-wieku, bez którego trudno dziś sobie wyobrazić i rozwój gospodarczy kraju i nasze życie.

Z taką energią jak chemia, nie wkraczał w świat chyba żaden przemysł. Jeśli bowiem spróbujemy porównać rok 1962 z 1937 to okaże się, że światowa produkcja przemysłu ogółem wzrosła trzykrotnie, a światowa produkcja przemysłu chemicznego aż sześciokrotnie.

DROGA DO PŁOCKA

Bitwa o „chemizację” gospodarki długi czas odbywała się bez naszego udziału. Nie bardzo też z czym mieliśmy do niej stanąć. Mimo bogatej bazy surowców mineralnych rozwój przemysłu chemicznego w Polsce w okresie międzywojennym był niewspółmiernie mały w stosunku do jego rozwoju w innych krajach. Nieliczne wówczas fabryki chemiczne pozostające przy tym w rękach kapitału zagranicznego, zdewastowała wojna.

Ale mimo przewalającej się przez Europę nawałnicy — chemiczny wyścig w świecie trwał. Coraz bardziej uszczuplające się zasoby surowców naturalnych kierowały zainteresowanie wytwórców ku

Maraton chemiczny trwa

Gdy instytuty pracują przyszłościowo

chemii. Pojawiały się pierwsze masy plastyczne, włókna syntetyczne, kauczuk, paliwa. Powstało nowe pojęcie: przemysł petrochemiczny.

Nam był on wówczas zupełnie obcy. Ale choć zdawało się — nie mieliśmy jakichkolwiek szans na dogonienie światowej czołówki państw „chemicznie zaawansowanych” — zdecydowaliśmy się na start w tym kierunku. Ba, rozpoczęliśmy cały maraton! W latach 1946—64 tempo rozwoju polskiego przemysłu chemicznego jest szybsze od przeciętnego tempa w całym przemyśle krajowym. Jeśli w 1950 roku wartość globalnej produkcji chemicznej wynosiła w cenach porównywalnych 7 mld. zł, to w roku 1964 — już 60 mld. zł. Prawie dziewięć razy więcej.

Na mapie kraju pojawiają się nowe inwestycje naszej chemii: kombinat w Oświęcimiu; Gorzów — kolebka polskiego poliamidowego włókna syntetycznego; Włocławek — wielka fabryka kwasu siarkowego; Białobłota, zakład w Jeleniej Górze wytwarzający wiskozowe włókna cięte; Kędzierzyn; Brzeg Dolny; fabryka farb i lakierów we Wrocławiu; wytwórnia sody kałcyonowanej w Janikowie; słynny Tarnobrzeg...

Spośród zakładów ostatnio uruchomionych, bądź będących w budowie wymieniamy jeszcze fabrykę włókien poliestrowych w Toruniu i włókien poliakrylonitrylowych w Łodzi, wielki nowy zakład azotowy w Puławach i wreszcie Płock, który popularnością

i rozgłosem poblił wszystkich; wiadomo — petrochemia.

MIEJSCE W ŚWIECIE

Rok, w który weszliśmy jest pierwszym rokiem normalnej produkcji tego rafineryjnego giganta. Podstawowe instalacje technologiczne — dział destylacji rurowo-wieżowej i reformingu — pracują pełną parą. W roku ub. przetworzono w nich na benzynę, olej napędowy i opałowe prawie pół miliona ton ropy. Przeróbka tegoroczna sięgnie 2 mln. ton ropy i da produkty wartości 3,5 mld. zł.

A więc dobieśliśmy do Płocka, który niewątpliwie jest standardową inwestycją naszej chemii. Płock za światową czołówką okazała się realna: polski przemysł chemiczny pod względem wartości produkcji „dobił się” 7 miejsc w Europie, a 9 w świecie. W ostatnich 12 latach wykazał najwyższe tempo rozwoju w przemyśle (poza ZSRR, który zajmuje równoległe z nami miejsce) takie kraje, jak NRD i Czechosłowacja. W produkcji wielu wyrobów chemicznych, takich jak kwas siarkowy, masy plastyczne i włókna syntetyczne (w przeliczeniu na 1 mieszkańca) nie osiągnęliśmy jeszcze wprawdzie poziomu produkcyjnych państw europejskich, ale oscylujemy już wokół ich wielkości produkcyjnych w zakresie takich wyrobów jak karbid, soda kałcyonowana, fenol, włókna wiskozowe i barwniki syntetyczne.

Usunięcie tych dysproporcji

jest jednym z głównych założeń projektu planu na lata 1966—70. Wytężenie rozwoju gospodarczego Polski uchwalone na IV Zjeździe partii nakładają na chemię ogromne zadanie oznaczające m. in. trzykrotne zwiększenie produkcji nawozów i środków ochrony roślin, wyprodukowanie 170.000 ton włókien chemicznych, uruchomienie produkcji nowych rodzajów włókien, podniesienie ich jakości. Oczekuje się od przemysłu chemicznego ponad trzykrotnego zwiększenia produkcji tworzyw sztucznych i żywic syntetycznych, produkcji farmaceutyków, kosmetyków, barwników itp. Wzrostowi ilościowemu ma towarzyszyć rozszerzenie produkowanych asortymentów. I tak np. w barwnikach syntetycznych liczba wytwarzanych marek w 1964 r. wynosiła 630 — w roku 1970 ma wzrosnąć do 750. Liczba poszczególnych rodzajów podstawowych mas plastycznych — z 12 do 18.

WYŚCIGU CIĄG DALSZY

A więc wyścig trwa. Chemiczny maraton nie kończy się na Płocku. Co dalej?

Przede wszystkim kontynuacja już rozpoczętych inwestycji. Będą to: Tarnów II przetwarzający gaz ziemny poprzez wodór na amoniak i

Dokończenie na str. 4

FILM

Morderczy fanatyzm

„O ŻYCIE DLA RUTH”. Film produkcji angielskiej. Scenariusz: Janet Green, John McCormick. Reżyseria: Basil Dearden. Wykonawcy: Michael Craig (John Harris), Janet Munro (jego żona Pat), Patrick McGeehan (dr Jim Brown), Malcolm Keen (ojciec Johna) i inni.

Zdarzenie opowiedziane w filmie miało pono miejsce naprawdę, choć wydaje się to nieprawdopodobne, zwłaszcza iż miejscem akcji jest światła przeciw Analia, a czasem akcji wiek XX, więcej — jego druga połowa. Idzie o to, że 8-letnia dziewczynka imieniem Ruth po wypadku na plaży leży w szpitalu, gdzie o jej życie bez nadziei walczą lekarze. Konieczna jest transfuzja

krwi. Zgodnie z brytyjskim ustawodawstwem na ten zabieg musi wyrazić zgodę rodzice. Nie spodzianie ojciec John Harris nie wyraża zgody choć wie — uprzedzony przez lekarzy — iż wydać w ten sposób na swą ukochaną (jedyną) córeczkę wyrok śmierci. Johnowi nie pozwala na wyrażenie zgody na zabieg jego religia (prawdopodobnie idzie tu o sekte „Braci z Plymouth”). Ruth umiera. Żona Johna odchodzi od niego. John zostaje samotny zaślepiony swą wiarą, której jest fanatycznym wyznawcą.

Nie opowiedziałem treści filmu. To co wyżej, to dopiero ekspozycja części głównej, w której John oskarżony przez lekarza leżacego Ruth staje przed sądem. Pojedynkę w sadzie adwokata oskarżającego z fanatycznym ojcem, pojedynek z bionem z prawdziwą maestrią, prawdziwym rozłożeniem akcentów dramatycznych, trzymaniem widza w niepewności co do werdyktu sędziowskiego — to zasadnicza treść filmu. Tu dopiero w pełni ściera się dwie racje: jedna — racjonalistyczna, laicka

i humanistyczna reprezentowana przez oskarżyciela i drugą — przerażająca w swym okrucieństwie „racja” religijnej fanatyzmu.

Trzeba powiedzieć, że twórcy nie ułatwili sobie zadania i oddarli oboje rodziców szeregiem cech budzących sympatie. Ich miłość do małej Ruth nie ulega wątpliwości, ich chęć niesienia jej pomocy także. Tylko że metody proponowanej pomocy nie zjadają się z ich przekonaniem, które są oczywiście szczere. Widzimy więc dwoje w urwaniu głęboko uczciwych ludzi obalanych przez przesady, które muzaława (czy nawet nakazują) wybrać śmierć własnego dziecka gwozi zapewnienia mu „wiecznego” życia gdzieś w zaświatach.

Twórcy filmu atakują nie tylko ów ciemny (i w efekcie krwawy) fanatyzm religijny ale i brytyjskie ustawodawstwo pozwalające na powstanie tak dramatycznych sytuacji. Wszelako refleksje, które film bezpośrednio budzi są znacznie szersze, dotyczą w ogóle roli religijnego zaślepienia jak i konieczności ingerencji państwa w sprawy spo-

łeczne. Toż gdyby w omawianej sytuacji lekarze mieli wolną rękę, byli uprawnieni do samodzielnego decydowania o wyborze środków ratowania życia Ruth dziewczynka byłaby żyła, a rodzice nie byłoby postawieni wobec konieczności wyboru między życiem dziecka a swoją wiarą.

Film jest pozbawiony jakichkolwiek ozdobników, ułatwień, gestów na rzecz widza. Utrzymany jest w tonacji surowej prostoty, co wszakże w niczym nie umniejsza zainteresowania, jakie budzi. Wręcz przeciwnie — może je nawet pobudza, skupiając uwagę na samym dramacie, który jest przedstawiony wstrząsająco. Po prostu widza odrzuca od ekranu, ma ochotę bić, inżynierować, chwila! beznadziejnie widza zdaje mu się nie do zniesienia, tak jest wciągnięty w akcję. Jest to wielka zaleta tego filmu, którego obejrzenie należy gorąco polecić z uwagi na jego wielkie walory humanistyczne jak i rozrywkowe (boć przecież i zbrodnicze „kryminały” oglądamy dla rozrywki).

MIECZYSLAW SKĄPSKI

Z wędrówek po Kraju Rad

Od strony zalewu zapora bracka robi wrażenie lekkiego łuku, spinającego przeciwnie biegi. Dopiero gdy stanie się u jej podnóża, z drugiej strony estakady i spojrzysz się ku górze — jawi się ogrom dokonanego dzieła. Na wyłożonej marmurowymi okładzinami frontowej ścianie widnieje napis: „Komunizm — to władza radziecka plus elektryfikacja”. Gdzieś w głębi tej olbrzymiej budowli wirują po tężne turbiny, poruszane siłą tysięcy metrów sześciennych spadającej wody.

Dyrektor Elektrowni — Konstanty Andriejewicz Kniaziew, wita mnie jako, trzeciego z kolei Polaka, który zawędrował w te strony. Rozmowa z nim to prawdziwa lekcja nie tylko Bracka i najbliższych rejonów, ale całej radzieckiej a także światowej energetyki.

Czym jest więc elektrownia bracka? Przede wszystkim największym w tej chwili gigantem hydroenergetycznym świata. 20 turbogeneratorów po 225 megawatów każdy zdolne są wytworzyć w ciągu roku 22 miliardy 600 milionów kWh. Budowany na Angarze i Lenie system kaskad (Brack, Ust Ilmskaja i Krasnojarsk) da łącznie w ciągu roku 65 miliardów kWh energii. Dla porównania: Francja produkuje w ciągu roku około 80 miliardów kWh; Japonia — około 140 mld. Ale pełne użyczenie syberyjskich rzek — Angary, Leny i Jeniseju, może dać w ciągu roku 408 mld. kWh.

Dyrektor Kniaziew mówi: — Budujemy największe w świecie urządzenia hydroenergetyczne o mocy

500 megawatów. Takie właśnie giganty zainstalowane będą w elektrowni krasnojarskiej. W tej dziedzinie zajmujemy na pewno pierwsze miejsce w świecie. Ale w turbogeneratorach ciepłych biją nas Amerykanie. Daleko też za nimi jesteśmy pod względem globalnej produkcji energii elektrycznej. W roku 1963 USA wyprodukowały 236 mld kWh — my natomiast 93 mld. Ale średni roczny przyrost naszej produkcji wynosi 11 procent, co daje około 10,5 mld kWh. Stwarza to szansę podjęcia i wygrania wyścigu z Amerykanami. Nasza przyszłość, to hydroenergetyka. Posiadamy ogromne zasoby „białego węgla”. Takie rzeki jak Angara, to nieoceniony dar natury. Wysokie, skaliste brzegi, liczne kaniony i zwały aż proszą się o budowę zapór. Mniej niż gdzie indziej potrzeba na to betonu i stali. Tak np. budowa podobnej pod względem mocy elektrowni wodnej w Grand Huly (USA) kosztowała cztery razy więcej od brackiej. Elektrownia nasza pracuje dopiero drugi rok, i to nie na pełnych obrotach, a już wyprodukowana energia spłaciła 32 procent kosztów całej inwestycji.

Podobno specjaliści zachodni odnosili się krytycznie do syberyjskich planów energetycznych. Co robić z taką ilością energii w warunkach pustkowi? — pytano. Dzisiaj, gdy dobrano się do syberyjskich skar-

bów, podobne pytanie jest już bezprzedmiotowe. Wzdłuż wielkich rzek występują przemysłowe giganty, pochłaniające olbrzymie ilości energii. Tak np. 24 hale brackiego aluminium zużywają około 60 proc. wytwarzanej na miejscu elektryczności. Rozwija się również kooperacja syberyjskich ośrodków przemysłowych z Zagłębiem Uralskim. Kooperacja polega więc na tym, aby wzbogacać na miejscu syberyjskie rudy metali i przysyłać półprodukty do dalszej obróbki przemysłowi ma-

Egzotyka i megawaty

szynowemu Uralu. Brackie fabryki pracować też będą na uralskich boksytach. Wyławowane w Bracku wagony wracają będą z powrotem obciążone aluminium oraz produktami drzewnymi z miejscowego kombinatu celulozowo-papierniczego. Mimo dalekich dostaw surowca, brackie aluminium wysokiej jakości będzie jednym z najtańszych w świecie.

Naszą rozmowę przerywa wejście sekretarki dyrektora informującej, że przybyła jakaś zagraniczna delegacja specjalistów. Konstanty Kniaziew nie jest tym bynajmniej zaskoczony. — Przyjeżdżają do nas —

mówi — Amerykanie, Anglicy, Francuzi, Niemcy. Brack stał się znany na świecie, a będzie jeszcze głośniejszy, gdy ruszą nasze kombinaty.

Budowniczo zapory i elektrowni związają już swoje manatki i przenoszą się dalej na północ, do ujścia rzeki Ilim, aby powtórzyć tam jeszcze raz swoje wielkie dzieło. Na koronie estakady rozmontowuje się ostatni z czterech dźwigów. Trzy z nich odesłano już na kolejną budowę. Wraz z sprzętem wyjeżdżają ludzie. Elektroniczne urządzenia elektrowni, ujęte w system tablic rozdzielczych i światła sygnalizacyjnych, niewielu potrzebują pracowników. Przez kilka lat wrzało tu tempo wielkiej budowy. Kilkanaście tysięcy ludzi wprężniętych było w skomplikowany system organizacji pracy. Teraz robi się tu coraz ciszej.

Na tablicy upamiętnione zostały w postaci zdjęć poszczególne etapy brackiej budowy. Pierwsze natarcie na dziką rzekę nastąpiło zimą. Ostre syberyjskie mrozy były w tym przypadku sojusznikiem człowieka. Gruba tafla lodu pozwoliła bowiem zabrać się do przegradzania rzeki od jej środka. Setki wywrotek pełnych kamieni i betonu wjeżdżały po lodzie na środek rzecznej koryta, wysypując swą zawartość do przygotowanych przegrzebli. O tej pamiętnej zimie mówi się dziś, że ludzie okazali się twardsi od stali, która łamała się przy 50 stopniowym mrozie.

— Zima wcale nie była taka znów uciążliwa — wspomina Mikołaj Wasyczkin, jeden z pierwszych ludzi pionierskiego zaciągu. Dopiero „maszka” była prawdziwą męczarnią. Nie wiecie co to takiego? To komar 5-milimetrowej długości, który latem legnie się miliardami w wilgotnej tajdze. Człowiek puchł od ukąszeń. Wydajność pracy spadała o połowę. Ciągłe trzeba było zabijać owady, które obsiadały twarz, cisnęły się w oczy, w nos, w usta. Ta „bestia” potrafi nawet zagryźć na śmierć niedźwiedzia. Kto tego nie przeżył, nie może mieć o tym nawet pojęcia. Teraz po uwolnieniu się od tego krwiopijstwa jest tu już inny świat, po prostu człowiek może swobodnie oddychać. Ale trzeba było stoczyć z owadem prawdziwą batalię. Ostatecznie nie chemia zwyciężyła w tej wojnie, lecz woda, która zatopiła paduńskie porochoy — miejsce wylegu „maszki”.

Wiele nasłuchałem się jeszcze opowiadań o początkach życia i pracy w tajdze, o niedźwiedziach-ludziach, które zdarzy „czapkę z głowy” niejednemu człowiekowi. Teraz wszystko straciło tu już swoje dawne wymiary. To nie jest już duża rzeka w dzikiej tajdze. W pańskim Domu Kultury trwają próby zespołów baletowych, orkiestralnych, estradowych. Miejskowa stacja telewizyjna nadaje od roku swój lokalny program. Dobiegają koła „dni tworzenia”, rozpoczynają się dni zbierania owoców.

FELIKS BIŁOS

MILIONY przeciwko nałogowi

Pijąc zwalczamy... alkoholizm! Twierdzenie szokujące, ale przecież nie całkiem bezsensowne. Artykuł 11 Ustawy o zwalczaniu alkoholizmu z 10. XII. 1959 roku stanowi bowiem, że rady narodowe obowiązane są przeznaczyć na walkę z alkoholizmem kwoty co najmniej równe 10 procent sum uzyskanych z dopłat do cen napojów alkoholowych. W roku 1961 na cele walki z alkoholizmem przeznaczono około 50 mln zł, a w ubiegłym roku prawie 90 mln zł. Te liczby dają wyobrażenie o wielkości naszych alkoholowych apetytów.

Niestuszny byłby jednak wniosek, że pijąc pomagamy państwu w zwalczaniu alkoholizmu. O wiele więcej uczynilibyśmy dobrego, ograniczając picie alkoholu. O ileż wtedy byłoby mniej wypadków przy pracy, w ogóle różnorakich wypadków, o ileż poprawiłaby się dyscyplina pracy, o ileż wzrosła jakość i wielkość produkcji. Jednakże zarzucenie picia, bądź chociażby jego znaczniejsze ograniczenie, jest jeszcze dzisiaj marzeniem ściętej głowy.

Na jakie cele są więc wydatkowane te miliony? Wytyczne Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie użytkowania środków budżetowych przeznaczonych na zwalczanie alkoholizmu wymieniają budowę, adaptację, wyposażenie i uruchamianie placówek lecznictwa przeciwalkoholowego, w szczególności zakładów zamkniętych dla nałogowych alkoholików; budowę, adaptację, wyposażenie i uruchamianie izb wytrzeźwień; wydatki związane z zapobieganiem alkoholizmowi wśród dzieci i młodzieży, a w szczególności budowę i adaptację zakładów dla dzieci zagrożonych alkoholizmem; wydatki związane z prowadzeniem działalności uświadamiająco-propagandowej w zakresie zwalczania alkoholizmu.

Takie są teoretyczne założenia. Praktyka znacznie od nich odbiega.

Weźmy na przykład miniony rok. Plan nakładów finansowych na zwalczanie alkoholizmu był niższy od ustawowego minimum i wynosił niewiele ponad 9 procent ogólnej sumy dopłat do cen napojów alkoholowych. A ten „zagubiony” jeden procent, to prawie dziewięć milionów złotych! Są miasta i województwa, które dla pieniędzy przeznaczonych ustawowo na walkę z alkoholizmem znalazły inne, „ważniejsze” cele, m. in. Poznań (tylko niewiele ponad 5 procent) i woj. lubelskie (7,5 procent).

Smutne, ale prawdziwe. Praktyka nie do pochwalenia. Ale chyba nie jest za późno. Rok 1963 dopiero się rozpoczął... (API)

Dnia 14 bm. odbyło się komisyjne losowanie nagród w konkursie zorganizowanym przez naszą redakcję i PKO pt. „Książeczka systematycznego oszczędzania”.

A oto dwa warianty prawidłowych odpowiedzi:

I. Miesięczna wpłata na książeczkę wynosi 50 zł lub wielokrotność tej kwoty (100, 150, albo 200 zł itd.). Po upływie 5 lat systematycznego oszczędzania, do zebranych wkładów dopisywana jest wysoka premia pieniężna w wysokości 500 zł, lub jej wielokrotność, tj.: 1.000, 1.500 albo 2.000 zł. W następnych 5-leciach premia wzrosła znacznie wyżej. Po 10 latach wynosi już 2.250, po 15 latach — 5.700, a po 20 — 11.450 zł.

Comiesięczne raty należy wpłacać w terminie do 15 każdego miesiąca. W razie niedotrzymania terminu wpłaty, okres 5-letni ulega przedłużeniu o jeden miesiąc za każde przekroczenie terminu.

Na koniec sprawa bardzo istotna: książeczka systematycznego oszczędzania nawet przy małych zarobkach ułatwia zebranie środków pieniężnych na większy zakup lub inwestycję, na wyposażenie dzieci, zabezpieczenie własnej starości itp. To jest naprawdę pożyteczna książeczka oszczędnościowa.

II. Miesięczna wpłata na książeczkę wynosi 50 zł lub wielokrotność tej kwoty (100, 150, albo 200 zł itd.). Comiesięczne raty należy wpłacać w terminie do 15 każdego miesiąca. W razie niedotrzymania terminu wpłaty, okres 5-letni ulega przedłużeniu o jeden miesiąc za każde przekroczenie terminu.

Po upływie 5 lat systematycznego oszczędzania, do zebranych wkładów dopisywana jest wysoka premia pieniężna w wysokości 500 zł lub jej wielokrotność, tj. 1.000, 1.500 albo 2.000 zł. W następnych 5-leciach premia wzrasta znacznie wyżej. Po 10 latach wynosi już 2.250, po 15 latach — 5.700 zł, a po 20 — 11.450 zł.

MUZYKA

W kręgu symfonii

Połowę minionej „piątki” Filharmonii Poznańskiej wypełnia X Symfonia D. Szostakowicza, dzieło o rozmiarach monumentalnych i bogactwie treści. Muzyka ta korzysta umiejętnie z formalnych zdobyczy współczesności, wyraża jednak ludzkie uczucia — służyć maśom narodu. Pięknie na ten temat pisał sam kompozytor (1949): „Wydało mi się, że jeżeli w przeszłości osiągnąłem sukces, dzięki niektórym z moich prac, stało się to na skutek ich głębokiej łączności z życiem ludu. W każdym wypadku starałem się uścisnąć o wcielenie w nich wielkich idei postępowych, ogólnoludzkich, opierających się na pozytywnym podejściu do życia”. Twórczość Szostakowicza przechodziła różne fazy rozwojowe. Radziecki muzyk szukał nieustannie drogi do sposobu wypowiedzania się oryginalnego, a równocześnie zrozumiałego dla wszystkich. Szczególnie I, III („pierwszomajowa”), VII („leninigradzka”) i IX Symfonia należą do ulubionych i najczęściej odtworzanych dzieł w ZSRR — dzięki swej ekspresji i dynamiczności.

Maraton chemiczny

Dokończenie ze str. 3

nawozy azotowe oraz poprzez acetylen — na polichlorek winylu i akrylonitryl do produkcji włókien syntetycznych, m. in. anilany; następnie Puławy I — czwarta wielka fabryka nawozów azotowych oraz Płock, w którym uruchomili się drugą destylację na 3 mln. ton ropy oraz rozpoczęli podobną budowę trzeciej. Znaczącej rozbudowy doczeka się gorzowska fabryka włókien poliamidowych, toruńska elana i iódzka anilana. Wzrost produkcji siarki ma zapewnić druga kopalnia odkrywkowa w rejonie Tarnobrzegu. Przewiduje się ponadto budowę piątej fabryki nawozów azotowych tzw. Puławy II, prowadzenie inwestycji w Olsztynie — fabryki opon dla trakcji samochodowej oraz budowę fabryki nawozów fosforowych w Policach.

W praktyce zadania postawione chemii na najbliższe lata oznaczają budowę... nowego przemysłu chemicznego odpowiadającego wielkością już istniejącemu. Polskie instytuty naukowo-badawcze już pracują „przyszłościowo”, już dysponują pokaźną ilością nowych technologii, mają w toku wiele zaawansowanych prac. Przewidziane jest przwtym dalsza znaczna rozbudowa zaplecza naukowego, uzyskanie recept technologicznych z krajów RWPG, a również zakupienie niektórych w krajach zachodnich.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Zwycięzcy konkursu „Głosu” i PKO

„Książeczka systematycznego oszczędzania”

Na koniec sprawa bardzo istotna: książeczka systematycznego oszczędzania, nawet przy małych zarobkach ułatwia zebranie środków pieniężnych na większy zakup lub inwestycję, na wyposażenie dzieci, zabezpieczenie własnej starości itp. To jest naprawdę pożyteczna książeczka oszczędnościowa.

Wyniki losowania nagród:
I nagroda 2 500 zł — **Jacek Lisiecki, Poznań** Ratajczaka 42 m 19;

II nagroda 1 500 zł — **Zbigniew Gibasiewicz, Poznań** Koronarska 14/2;

III nagroda 1 000 zł — **Jerzy Banaszak, Poznań** Łozowa 78/79;

IV nagroda 500 zł — **Krystyna Kamieniarz, Krzemieniewo** 97 pow. Leszno;

V nagroda 250 zł — **Edward Szufiak** Międzychód Armii Czerwonej 35.

Nagrody od 6 do 15 po 100 zł wylosowali:

Helena Jaworowska, Mosina, Dembowskiego 9; **Małgorzata Tefelska**, P-ń, Przybylskiego 10 m. 13; **Helena Knopp**, P-ń Pamiątkowa 7/58; **Genowefa Jąbkeł**, P-ń Pogodna 72/12; **Jacek Staniewicz**, Kosowo, pocz. Gostyń Stary; **Stanisław Dziubiński** Zbaszyn, Pl. Wolności 12; **Paweł Estrich**, Poznań Kraszewskiego 2 m 8; **Józefa Pseniczka**, Donatowo, poczta Turów; **Andrzej Pacholeczyk**, Paproć 80 pocz. Nowy Tomysł; **Halina Nowacka**, P-ń Zakopiańska 16 m. 1.

X Symfonia uderza słuchacza niewatpliwa programowością. Ponure, wstępne Moderato stanowi jakby obraz cierpień narodu pod jarzmem caratu. Część 2 jest ciekawa ilustracja batalistycznych scen Rewolucji. Andante (3) dalej prowadzi przerwy walek Scherza. Finał przynosi narreszcie rozjaśnienie i triumfalna radość życia (4). Sumiennoci opracowania X Symfonii — pod względem technicznym — towarzyszyła przekonująca interpretacja A. Cwojdzinskiego (dotychczas mniej u nas znany dyrygent, występujący gościnnie). Czysto orkiestralny program wieczoru uzupełniła popularna uwertura do opery „Pari” Moniuszki.

Już po raz drugi w bieżącym sezonie słuchaliśmy we Filharmonii gry A. Utrecht (solistka imprezy). Ze swego bogatego repertuaru pianistka wybrała teraz na popis Koncert G-dur Beethovena. Dodajmy, że wybrała trafnie, dosłownie muzykę do typu swej artystycznej indywidualności. Utrechtowa ujęła audytorium precyzją dźwięku, dzwoneczkowo lekkim uderzeniem, skupieniem i ładem wykonawczym. Zwróćmy uwagę na wyższe niż dawniej kontrasty dynamiczne i słarannie przemówiona linie frazy (Slynnie Andante con moto). Wśród bisów blaskowitość techniczną wyróżniła się „Przedka” Wagnera, w listzowskiej transkrypcji na fortepian.

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

port • sport • sport

Niedziele sportowe coraz ciekawsze

Sportowcy emocjowali się w ciągu ostatnich dni, zawsze atrakcyjną imprezą międzynarodową Rajdem Monte Carlo a także licznymi dyscyplinami rozgrywanymi w halach, do których wylazli się obecnie zapasnicy ekstraklasy w stylu wolnym i klasycznym.

w Wielkopolsce

Trzydniowy turniej koszykarek o nagrody POZKosz. zakończył się zwycięstwem zawodniczek poznańskiego Lecha przed miejscowymi rywalkami — Olimpią, AZS-em i drugą drużyną Lecha. W decydującym pojedynku Lech pokonał Olimpię 76:45.

Dwa rozegrane w Poznaniu mecze zapasnicze, na inaugurację tegorocznego sezonu w tej popularnej u nas dyscyplinie, pod względem poziomu wypadły nie najlepiej. Lech pokonał w stylu wolnym zespół Boruty z Łodzi 5:34, a w stylu klasycznym Energetyk przegrał w starciu z warszawską Gwardią 3:55.

Koszykarze Warty rozegrali dwa towarzyskie mecze z reprezentacją Szczecina. W pierwszym meczu koszykarze Zielonych pokonali gości 72:64, w spotkaniu rewanżowym wygrali szczecinianie 72:70. Ponadto walczyli juniorzy. W pierwszym meczu zespół młodych warcarzy zwyciężył gości 67:61, w drugim gospodarze wystawili zespół rezerowy i przegrali 31:51.

Nie wiedzie się w dalszym ciągu jednemu reprezentantowi w tenisie stołowym, chodzieskiej Polonii, walczącej w I lidze. Polonia przegrała ze Startem Gdynia 1:6. W meczu o mistrzostwo ligi wojewódzkiej Stomil zwyciężył CKS Zduny 6:2; w klasie A Stomil Unii 6:2 a San Unię 6:3.

Bokserzy Budowlanych w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej pokonali rezerwy Prosyn z Kalisza 19:1. Walki nie wywołały większego zainteresowania. Z ośmiu pojedynków tylko dwa trwały trzy rundy.

Mecz towarzyski pięściarzy Polonii Leszno z Astorią zakończył się wynikiem 9:9, a spotkanie towarzyskie gnieźnieńskiej Stelli z Gopłaną Inowrocław 10:10.

Szachiści rozpoczęli w lidze wojewódzkiej drugą kolejkę rozgrywek. Lech pokonał Pogoń Skalmierzyce 7.5 : 05, PDK Szamotuły przegrał z Poczłowcem Poznań 2:6. W spotkaniu o mistrzostwo klasy A Lech II przegrał z Dyskobolią Grodzisk 2.5 : 5.5.

Dobre spisują się w dalszym ciągu piloci Aeroklubu Poznańskiego. J. Sierpiński uzyskał na szybowcu „Mucha” przewyższenie 6000 m i tym samym Złotą Odznakę Szybowcowa. W walce o Memoriał R. Bittnera poznaniacy zajęli kilka czołowych miejsc w punktacji, obejmującej 150 nazwisk. W pierwszej piątce znalazło się dwóch reprezentantów Wielkopolski, mianowicie Adela Dankowska z 16 201 pkt. zajmuje czwarte, a Gromosław Czempinski z 15 687 pkt. piąte miejsce. Na pierwszym miejscu jest reprezentant Bydgoszczy — Wróblewski z 20 313 pkt.

w kraju

Adela Mroske, startując w dwudniowych zawodach łyżwiarских w jeździe szybkiej na lodzie w Zakopanem była rewelacją imprezy. Zajęła pierwsze miejsce. W biegu na 3000 m uzyskała bardzo dobry czas — 5.26,6, zaledwie o 0,4 gorszy od rekordu Polski.

W zakończeniu międzynarodowym turnieju koszykówek z okazji 20-lecia wyzwolenia stolicy

XXXIV Raid Monte Carlo

Asy jadą dalej

Dzisiaj rano pierwsze wozy, zgodnie z programem imprezy, wjechały na ulice Monte Carlo. Na tym nie kończy się jednak rajd. Najlepsi z najlepszych, tylko ci, którzy na ponad 4000 kilometrowej trasie nie zarobili punktów karnych staną do decydującej rozgrywki. Oby znaleźli się wśród nich również załogi polskie.

W przeciwieństwie do lat ubiegłych, kierowcy nie będą mieli wyjściu na ulicach Monte Carlo, ale jeszcze raz wyjadą na najtrudniejsze odcinki dróg alpejskich, aby tam sprostać wygórowanym warunkom regulaminu. Najlepszyc czeka więc jeszcze kilkadziesiąt kilometrów finałowego akordu rajdu, który zdecyduje o końcowej klasyfikacji.

Poza parą Wedrychowski Varisella, która musiała wycofać się na skutek defektu, wszystkie pozostałe polskie załogi kontynuują rajd. Jak wynika z meldunków zagranicznych agencji prasowych, wszyscy kierowcy jadą w niezwykle trudnych warunkach. Na szosach zachodniej Europy wieje sztormowy wprost wiatr i pada deszcz. Ze znanych nam załóg jedynie Szwedki Carlsson i Nystroom wycofały się przed Norymbergą. Odpadło także kilkunastu innych, mniej znanych kierowców. Asy jadą dalej.

Nie będziemy wracać do wyników w poznańskim Punkcie Kontroli Czasu, Są one znane. Chcemy jedynie przekazać słowa uznania organizatorom PKC — Automobilklubowi Wielkopolskiemu za sprężystość organizacyjną, pracownikom hotelu „Merkury” za ofiarną pracę, milicjantom dyżu-

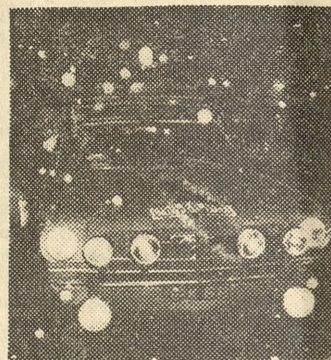
roku spotkały się Kuba i Jameka. Wygrała Jamajka 2:0. Zespoły te wraz z Antylami Holenderskimi walczą w pierwszej podgrupie XIII grupy eliminacyjnej.

W Leningradzie odbyły się halowe zawody lekkoatletyczne, podczas których 26-letni nauczyciel Witali Kunarjew uzyskał w biegu na 100 m czas 10,3. Jest to jeden z najlepszych wyników na świecie na tym rzadko bieganym podczas zawodów halowych dystansie sprinterskim.

Z poznańskiego PKC



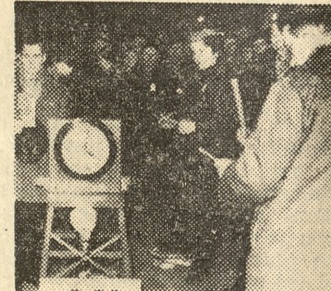
Doskonała para kobieca Pat Mooss-Carlsson i Elizabeth Nystom (na zdjęciu) miała, niestety, pecha. Ich Saab z nr 49 dotarł do Norymbergi z opóźnieniem.



Dużą sensację wśród miłośników automobilizmu wzbudzał prowadzony przez Szwedów Ljungfeld i Sager, szeroko reklamowany Ford Mustang, który po raz pierwszy startuje w rajdach na terenie Europy.



Wcześniejsze przybycie Henryka Rucińskiego do Poznania pozwoliło na spożycie posiłku i spotkanie z żoną, która przeżywa start jak jej mąż.



Jeszcze kilka sekund na zegarze kontrolnym i za chwilę kolejny wóz wyruszy na trasę z poznańskiego Punktu Kontroli Czasu.



Ten wóz był najbardziej oblegany przez łowców autografów. Prowadzi go bowiem ubiegłoroczny zwycięzca Anglik Paddy Hopkirk.

Fot. (5) — K. Przychodzki

Pracownicy poszukiwani

INSTYTUT OCHRONY ROŚLIN, przyjmie do Zakładu Naukowo-Badawczego w Winnej-górze pow. Środa (gospodarstwo rolne) **GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** oraz **STARSZEGO KSIĘGOWEGO**.

Mieszkanie rodzinne po okresie próbnym zapewnione. Zgłoszenia osobiste do Dyrekcji Instytutu w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 189.

K147

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO UŚŁUGOWO - BADAWCZE TERENOWEGO PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW BUDOWLANICH W POZNANIU, ulica Głogowska 117, zatrudni zaraz:

- **OPERATORÓW** na spycharki typu S-100 oraz
- **MONTERA SILNIKOWEGO** na silniki wysokoprężne.

Warunki do omówienia na miejscu. K310

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE Nr 3 w POZNANIU, ul. Solna 12 zatrudni na budowie w Poznaniu i budowlach zamiejscowych w Wągrowcu i Wrześni następujących pracowników:

- **KIEROWNIKÓW BUDÓW** na korzystnych warunkach,
- **TECHNIKÓW BUDOWLANICH I SANITARNYCH**,
- **KIEROWNIKÓW DZIAŁU ROZLICZEŃ I DZIAŁU TECHNICZNEGO**,
- **INSPEKTORÓW PRODUKCJI**.

Zgłoszenia kierować do Sekcji Osobowej PPB nr 3, Poznań, ul. Solna 12, pokój 15. K242

Praca

Gospośia solidna, bezwzględnie uczciwa, przyjmie pracę na stałe na plebanii. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40093g.

Uczennica fryzjerska od lat 17 może się zgłosić. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40096g.

Przyjmie uczniów malar-skich. W. Zaleski, Poznań, ul. Kotłarska 4. (Główna) Tel. 702-16. 40868g

Pomoc domowa na stałe z referencjami, z mieszkaniem u lekarza. Zgłoszenia: w niedzielę, od godz. 17, Ostroga 6. 40915g

Tapicer naprawia tapczany na miejscu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40813g.

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza **Adela Szczyrkówna**, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter, 39803g

Kursy kwalifikacyjne. U. Uniwersytet Robotniczy ZMS w Poznaniu, ul. Szmarzewskiego 89 (telefon 434-39), organizuje kursy kwalifikacyjne (mistrzowskie i na tytuł robotnika wykwalifikowanego). O-płata za kurs wynosi 430 zł. Informacji udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat od godziny 14-18 (oprócz soboty). K316

Sprzedaz

Siatkę parkową na klatki i sita polecam: Czerwonej Armii 23. 39857g

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary, poleca Brzozowski — Poznań, Czerwonej Armii 10. 40454g

Bramy, furtki, słupki parkowe, kompletne opar-kowania wykonuje Da-browskiego 42, warsztat. 40423g

Sprzedam fortepian krótki, sypialnie, jadalnie, gabinet męski oraz 2 tapczany. Zgłoszenia Poznań, Słowackiego 29 m. 6, od godz. 14-16. 40679g

Sprzedam kulki do długopisów angielskie. Oferty 36748, Wrocław, Prasa, Podwale 62. K91

Szczecińskie boksy z matryczką sprzedam. Ulica Szczecińskiej 1a m. 28. 40296g

Wózek nowoczesny na wysokich kółkach sprzedam. Grodzisk, tel. 286. 40303g

Samochody

Wartburg biały r. 1961 w idealnym stanie sprzedam. Poznań, Libelta 71 m. 1, tel. 461-76. 40894g

Sprzedam samochód ciężarowy Lublin. Baldych, Gorzów Wlkp., Spichrzowa 3 m. 8. 851p

Loża

Lekarka szuka pokoju u-mebłowanego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 41096m.



Młode małżeństwo (członkowie spółdzielni) poszukuje dwóch pokoi wzgl. jeden duży z wygodami na 1,5 roku. Płatne z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40617g.

Odstąpię wylączony pokój z kuchnią na przedmie-sciu. Czynsz 5 lat z góry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 831p.

Słoneczny duży pokój frontowy przy Moście Teatralnym, z urządzeniem, łazienką, zamie-nię na pokój, kuchnię (może być podwójną lub peryferie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40354m.

Nieruchomości

Wille jednorodzinne, tak-że bliźniacze domy z o-grodami, parcele, z pra-wem zabudowy, gospo-darstwa prywatne każdej wielkości poleca, także proszę zgłaszać: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 40946g

Sprzedam 1,3 ha z zabu-dowaniem gospodarczym i domkiem, 1,5 km od stacji, 4 km od Zbąszy-nia. Właściciel: B. Bok, Zbąszynek, Bydgoska 9. 861p

UWAGA!

MHD — ARTYKUŁAMI GOSPODARSTWA DOMOWEGO W POZNANIU

poleca

SWOJE USŁUGI W ZAKRESIE

wypożyczania sprzętu gospodarstwa domowego

Rozszerzony asortyment towarów i mi-nimalna cena za usługę, umożliwi każde-mu zainteresowanemu skorzystanie z wy-pożyczenia artykułów codziennego użytku jak:

- ♦ porcelana stołowa
- ♦ kieliszki
- ♦ szklanki
- ♦ nakrycia stołowe
- ♦ myłki do kawy
- ♦ froterki
- ♦ odkurzacze

Wypożyczalnia mieści się w sklepie nr 40 przy ulicy Grochowskiej nr 49 i czynna jest w godzinach od 12.00 do 16.00. M350

UWAGA!

Posiadam warsztat me-

chaniczny, przyjmie pra-

cę w kooperacji. Oferty

Biuro Ogłoszeń, Grun-

waldzka 19 dla 40228g.

Kupimy wille ca 130 m² z garażem, ogrodem, w dzielnicy Jeżyce wzglę-dnie Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla K78m.

Zguby

Dnia 7 bm. przy dworcu w Gnieźnie zgubiono ze-garek pamiątkowy. Uczel-nego znalazł wynagro-dze. Maria Stanisze-wska, Lubowo. 865p

11 stycznia zgubiono pie-niądze w sklepie che-micznym na Starym Ry-nku. Uczciwego znalazł proszę o skontaktowanie się. Gwardii Ludowej 5 m. 8. 41071g

Różne

Zawiadamiam o otwarciu warsztatu grawerskiego. Przyjmuję zlecenia na wykonanie: matryce, sta-lorotów, wszelkiego ro-zdruku znakowników i na-pisów. Warsztat prowadzi mistrz grawerski, Zygmunt Lenartowski, w Po-znaniu, przy ul. Strzalo-wej 7. 40245g

Bieżnikuję opony do: Sy-reny, Skody, Wartburga, Moskwicza, Warszawy w 24 godz. Wulkanizacja Po-znań, Dąbrowskiego 241 (Zamieszcowym na poczce kaniu). 40858g

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa? Napisz — „Venus”, Koszalin, Odro-dzenia 6. Blyskawicznie prześlemy krajowe adre-sy. K84

Wdowa, uczciwa, skrom-na po czterdziestu, ma-jąc nowy własny dom z ogrodem i ha ziemi (pro-wincja) 10 min. od stacji, pragnie zapoznać w celu matrymonialnym uczci-wego milego wdowca lub starszego kawalera do lat 55, może być pracownik PKP. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19, dla 40019g.

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Li-belta 20 urzadza w dniu 6 lutego br. Karnawałowy Bal Samotnych na który zaprasza wszystkich sa-motnych. Bilety do naby-cia w biurze, godz. 15-19. 40984g

Kawaler starszy, urzędnik, właściciel willy z ogo-rodem, gotówki PKO w Poznaniu zapozna przy-stojną pannę, wdówkę bezdzietną, do lat 40. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 40284g.

Księżom parafialnym, Dyrekcji, Załozdze Wy-twórni Gazów Technicznych w Poznaniu, Lo-katorom, Krownym oraz Tym, którzy oddali ostatnią posługę memu mężowi, sp.

Władysławowi Kawickiemu

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

ZONA

M259

Dnia 16 stycznia 1965 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 75, sp.

Stanisława Marciniak

z domu KLAUS

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o go-dzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczojowej.

W głębokim smutku pograżeni **CORKI, ZIECIOWIE, WNUCZKI I PRAWNUCZKI**

Poznań, Gwardii Ludowej 40 m. 15.

Dnia 18 stycznia 1965 r. zmarła po ciężkiej chorobie, moja najukochańsza żona, siostra i ciocia, sp.

Maria Krysztofowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o go-dzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni **MAŻ, SIOSTRA I RODZINA**

M369

Dnia 16 stycznia 1965 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, mój ukochany mąż, najlepszy ojciec i dziadek, kochany brat, wuj, szwagier, sp.

Wawrzyn Zgoła

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Ju-nikowie.

O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamia **ZONA Z RODZINĄ**

Poznań, Łódź, Milwaukee (USA). 41178g

Dnia 18 stycznia 1965 r. po długich i bardzo ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu, opa-trzona Sakramentami św., nasza kochana żona, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia, sp.

Bogumiła Orpel

z domu KLEJNIAK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 21 bm., o godzinie 14, z kaplicy cmentarnej na Główniej.

W smutku pograżeni **MAŻ I RODZINA**

41172g

Przetargi

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA PRACY TRANSPORTU I SPEDYCJI „TRANSPED” W POZNANIU, Stary Rynek 44, telefon 540-34 — ogłasza **PRZETARG OGRANICZONY** (M. P. nr 66, z dnia 23. VIII. 1960 r., poz. 315, § 8, pkt. 3), na sprzedaż:

1. **samochodu dostawczego m. „Warszawa”** — typu „pick-up” — nr silnika 59814, nr podwozia 57048, bez braków, 70 proc. zużycia. Cena wywoławcza 24.600 zł;
2. **samochodu dostawczego m. „Warszawa”** — typu „pick-up”, nr silnika 50623, nr podwozia 50735, bez braków, 75 proc. zużycia. Cena wywoławcza 20.500 złotych.

Przetarg w drodze ustnej sprzedaży odbę-dzie się w dniu 25 stycznia 1965 r., o godz. 10, w Poznaniu, ul. Jeżycka 42a.

Obowiązuje wpłata wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia 23 stycznia 1965 r. konto nr 1220-6-247, w III O/M, NBP w Poznaniu lub gotówką w Kasie Spółdzielni.

Przetargi można oglądać na ul. Jeżyckiej co-dziennie począwszy od dnia 18 stycznia 1965 r., w godzinach od 10-12.

Szczegółowe warunki podane zostaną do wiadomości na miejscu w dniu przetargu. K305

Komunikaty

OBWODOWY URZĄD MIAR W POZNANIU, ulica Kościuszki 19 zawiadamia wszyst-kich użytkowników narzędzi pomiarowych, że **wtórna legalizacja wag, odważników, przyrzą-dów blawatnych, pojemników itp.**, odbywać się będzie dla m. Poznania w następującej kolej-ności dzielnic:

- Wilda od 19-31 stycznia 1965 r.,
- Jeżyce od 1-15 lutego 1965 r.,
- Grunwald od 17-28 lutego 1965 r.,
- Stare Miasto od 1-16 marca 1965 r.,
- Nowe Miasto od 17-31 marca 1965 r.

Narzędzia pomiarowe do legalizacji wtór-nej należy dostarczyć pod wyżej wskazanym adresem w godzinach od 8-13.

Legalizacji podlegają narzędzia pomiarowe używane i przechowywane we wszystkich ga-łęziach gospodarki narodowej w celu okre-slenia wartości rzeczy lub świadczeń z ostat-nią cechą legalizacyjną roczną „63” lub wcze-sniejszą.

Kto w warunkach wyżej podanych stosuje lub przechowuje narzędzia pomiarowe niele-galizowane, nielegalne lub nierzetelne podlega karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywny do 4.500 zł albo obu tym karom łącznie (Dz. URP z dnia 12 maja 1951 r., nr 26, poz. 195). K180

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU POZ-NAŃSKIEGO POZNAŃ, ulica Grobla nr 15, zawiadamiają odbiorców gazu dzielnicy Dębica, że w dniach od 21-22 stycznia 1965 roku **włącznie nastąpi OGRANICZONA DOSTAWA GAZU**. Wprowadzenie ograniczenia konieczne jest w związku z przełączaniem gazociągów i uruchomieniem nowej stacji redukcyjno-pomiarowej. W związku z powyższymi pra-cami ostrzega się społeczeństwo przed mogą-cymi nastąpić zanikami dopływu gazu do urzą-dzeń gazochłonnych. M372

Dnia 17 stycznia 1965 r. zmarł po długich cierpieniach mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, w wieku 84 lat, sp.

Aleksander Bogusławski

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o go-dzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pograżeni **ZONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA**

M367

Dnia 17 stycznia 1965 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 80, sp.

Helena Durczewska

z domu SZCZEPKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godzinie 15 z domu żałoby w Rawiczu.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w dniu 20 bm., godzinie 11 w kościele para-fialnym w Rawiczu.

W głębokim smutku pograżone **DZIECI, WNUKI I PRAWNUKI**

41136g

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Melodia dnia; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.50 „Z mojej teści”; 9 Dla kl. IV pt.: „Czy znasz naszą przeszłość”; 9.20 Gra Ork. Don Costa oraz Joe „Fingers Carr” ze swoim Zespołem; 9.40 Dla przed-szkoli pt.: „Chodzący”; 10 Public. międzynarod. 11 „Ballada alpejska” fragm.; 11.20 „Turniej pianistów rozrywkowych”; 11.40 „Daleko daleko step za Wo-ga”; 12.45 „Rolniczy kwadrans”; 13 Dla kl. V pt.: „Oberek obereczek”; 13.30 Muz. baletowa kompoz. franc.; 14.15 Rozgłoszenia Harcerska; 14.30 Zagadki muzyczne; 15.10 Dla szkół średnich pt.: „Dyspo-zycja mocy”; 15.30 Z życia ZSR; 16.35 „Jak żyja” aud. młodzieży robotniczej; 17.40 „Miesiąc mojego życia”; 18.05 Koncert dnia; 19 Kurs jęz. rosyjskie-go; 19.15 Pog. prof. dr. Eleonory Reicher pt.: „Reu-matyzm choroba społeczna”; 20.35 „Kruk” słuch.; 22.05 Koncert życzeń miłośników muz. poważnej; 23.10 Muzyka rozrywkowa.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 18, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Melodia dnia; 8.15 Kurs języka angielskiego; 9 Konc. dnia; 9.50 Public. międzynar.; 10 „Jarmark cudów”; 11.40 Aud. Red. Ekonomicznej; 12.25 „Kalejdoskop muzyczny”; 13.25 Rok Ziemi Lubelskiej; 14.15 Błękitna sztafeta”; 15.30 Dla dzieci gawęd pt.: „W kramie sztuki”; 16.25 Felieton „Poznań literacki”; 16.35 Piosenki poznańskich kom-pozytorów; 18 Aud. Wł. Goszczyńskiego; 18.35 „Moja pierwsza praca”; 18.50 Uniwersytet Radiowy felie-ton pt.: „Kiedy zanika opór”; 19.05 Muz. i aktualn.; 20.15 Rymy taneczne; 20.40 „Ludzie, ludzie”; 21.40 Mel. tan.; 22.10 Uniwersytet Radiowy; 22.25 „Am-bicje”; 23.15 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.33, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 16.55 Program dnia; 17 Wiadomości. 17.05 Film dla dzieci: 17.35 „Zapraszamy na wtorek wieczór”; 18.05 Magazyn „Tramp”; 18.25 Program filmowy; 18.55 „Tele-Fcho”; 19.30 Dziennik i do-branoc; 20 Program pt.: „Jak to było naprawdę”; 20.15 „Postaw na 7” — film fab. prod. franc. (od 16 lat); 22.10 Film krótkometrażowy; 22.20 Dziennik plus relaks.

Telewizja zastrzega prawo zmian.

Eudoksja Kaczmar

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarza przy ulicy Lutycznej.

W głębokim smutku pograżeni **SYN, ZIEC I RODZINA**

Poznań, Kępno, Wrocław, Lwów. 41098g

Dnia 15 stycznia 1965 r. zmarł nagle, mój uko-chany mąż i ojciec, sp.

mgr Marian Poprawski

sędzia Sądu Wojewódzkiego, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm., o godzinie 13.45 z kaplicy cmentarnej na Ju-nikowie.

W głębokim smutku pograżeni **ZONA, SYN, SYNOWA I RODZINA**

Poznań, Matejki 34. 41090g

ś. † p.

Z KRZYŻAGÓRSKICH

Zofia Wilanowska

moja droga żona, mój najwierniejszy przyjaciel i nasza kochana siostra zmarła po bardzo dłu-gich i ciężkich cierpieniach, w dniu 17 bm., opatrzona Sakramentami św.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 20 bm., o godzinie 10.15 z kaplicy cmentarnej na Ju-nikowie.

W smutku pograżeni **MAŻ I RODZENSTWO**

41164g

W dniu 16 stycznia 1965 r. zmarł nasz kolega

Władysław Grenel

urodzony 18. VI. 1896 r. długoletni pracownik Rejonowego Przedsiębior-stwa Melioracyjnego w Ostrowie Wlkp. oraz przewodniczący Rady Zakładowej.

W Zmarłym tracimy wzorowego, sumiennego pracownika oraz serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa P. O. P. Rada Robotnicza Dyrekcja Współpracownicy

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o go-dzinie 15.30 na cmentarzu farnym w Ostrowie Wlkp., przy ul. Limanowskiego.

Dnia 15 stycznia 1965 r. zasnął w Bogu, opa-trzony Sakramentami św., w wieku lat 65, mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, sp.

Witold Urbański

długoletni pracownik Narodowego Banku Polskiego

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 19 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Gór-czynie.

O ciężkiej i bolesnej stracie zawiadamia **ZONA Z SYNAM I RODZINĄ**

Poznań, ul. Marcelesińska 61. 41082g

Stanisława Zwolanowska

Pogrzeb odbędzie się w środę, 20 bm., o go-dzinie 14 z kaplic

Nowości w poznańskiej służbie zdrowia

zynskiego 138/140, Główna 55, Sta
rolecka 79